

ADRIAN SZOPA
Kraków

Flavius Merobaudes i jego „Panegiryk II”

Flavius Merobaudes był postacią niezwykle interesującą. Mamy w jego przypadku do czynienia z osobą, którą dziś nazwalibyśmy człowiekiem otwartego umysłu. Określenie to w żadnym razie nie byłoby użyte na wyrost. Nie pozwala się on zamknąć w ciasnych definicjach. Był wyśmienitym żołnierzem i literatem wysokiej próby – połączenie talentów mogące do dziś budzić ogromne zdziwienie¹. *Romanitas* bijąca z jego utworów zderzała się w nim z barbarzyńskim pochodzeniem. Można podnosić, że twórczość jego nie była najwyższych lotów²; że wojownicy przez niego dowodzeni to nie legionści Cezara; że współczesnemu Imperium Romanum daleko do potęgi państwa czasów Trajana – to wszystko prawda. Nie można jednak zaprzeczyć, że w osobie Merobaudesa mamy do czynienia z postacią niezwykle, wartą bliższego poznania³.

Zarówno jego pochodzenie, jak i początki kariery giną w pomroce dziejów. Urodził się w Betyce na terenie Półwyspu Iberyjskiego⁴. Jego rodzina należała

¹ Rzadko ręka nawykła do miecza chwytala za pióro. Zaskakiwało to już starożytnych, zob. Corpus Inscriptionum Latinarum (dalej: CIL) VI 1724: [...] *aeque fortis et doctus vir, tam facere laudanda quam aliorum facta laudare praecipuus*.

² A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich. Dominat*, Warszawa 1991, s. 517, wyraża opinię, że „Loty muzy Merobaudesa są raczej niskie, ale twórczość jest językowo i stylistycznie przynajmniej poprawna, co w owych czasach zamętu i ruiny starego porządku znaczyło bardzo dużo”.

³ W literaturze polskiej próżno szukać opracowań poświęconych Merobaudesowi. Podstawowe podręczniki historii literatury ani słowem nie wspominają o nim i jego twórczości. Poza cytowanym wyżej zdaniem A. Krawczuka ograniczeni jesteśmy wyłącznie do kilku wzmianek w literaturze specjalistycznej. Na szczególne podkreślenie zasługuje biogram Merobaudesza autorstwa M. Wilczyńskiego, *Germanie w służbie zachodniorzymskiej w V wieku n.e. Studium historyczno-prosopograficzne*, Kraków 2001, s. 247–251, jednak założenia badawcze pracy powodują, że autor koncentruje się w nim niemal wyłącznie na militarnym aspekcie jego kariery.

⁴ Na temat miejsca urodzenia patrz Sidonius Apollinaris, *Carmina*, IX 296 i n., red. Ch. Luetjohann, MGH AA VII: 1887, s. 173 i n. (dalej: Sid. Apoll.): [...] *sed nec tertius ille nunc legetur, / Baetin qui patrium semel reliquens / undosae petiit sitim Ravennae, / plosores cui fulgidam Quirites*

zapewne do wyższych sfer tamtejszego społeczeństwa, jednak jej pochodzenie pozostaje zagadką⁵. Imię, które nosił, wskazuje wyraźnie na barbarzyńcę, najprawdopodobniej Franka, jednak nie jest to wystarczający argument, by stwierdzić, iż rzeczywiście był przedstawicielem tego plemienia⁶. Nawet jeżeli tak było w istocie, to możemy być pewni, że mamy do czynienia z postacią dalece zromanizowaną, która wychowywała się na modłę rzymską, jak również pobierała klasyczne wykształcenie. Musiało ono stać na nie najgorszym poziomie, a na podstawie wzmianek źródłowych możemy pokusić się o choćby częściową próbę jego rekonstrukcji. Inskrypcja znajdująca się na brązowej tablicy, jaka została poświęcona Merobaudesowi, charakteryzuje go przy pomocy dość ogólnych terminów, takich jak: *dicto viro, eloquentiae cura, ingenium [...] doctrinae natum, scholari otio*, które potwierdzają, że mamy do czynienia z osobą wykształconą, jednak nie precyzują w jakim stopniu⁷. W kolejnej inskrypcji na jego temat możemy przeczytać: *Flavius Merobaudes orator*⁸. Na podstawie owej informacji oraz analizy jego twórczości można dojść do przekonania, że otrzymał on solidną edukację w zakresie komponowania oraz wygłaszania utworów literackich. Retoryczne przygotowanie potwierdza również zastosowany wobec niego termin *scholasticus*⁹. Także Boecjusz uznaje wysoki autorytet Merobaudesa w tej dziedzinie, powołując się dwukrotnie na jego opinię¹⁰. Wreszcie Hydacjusz

/ et carus popularitate princeps / Traiano statuum foro locarunt. Ów trzeci nie jest nigdzie w tekście Sydoniusza Apollinarisa nazwany, jednak nie ulega wątpliwości, że chodziło o Merobaudesa. Zob. też biogram Merobaudesa pióra M. Szrama w *Encyklopedii katolickiej*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszuk, Z. Sułowski, t. XII, Lublin 2008, s. 574–575.

⁵ Hydatius Lemicensis, *Chron.* s. a. 443, red. R.W. Burgess, *The Chronicle of Hydatius and the Consularia Constantynopolitana. Two Contemporary Accounts of the Final Years of the Roman Empire*, Oxford 1993 (dalej: Hyd. Lem.): *Asturio magistro utriusque militiae, gener ipsius successor ipsi mittitur Merobaudis, natu nobilis et eloquentiae merito vel maxime in poematis studio veteribus comparandus: testimonio enim provehitur statuarum. brevi tempore potestatis suae Aracellitanorum frangit insolentiam Bacaudarum. Mox nonnullorum invidia perurgente ad urbem Romam sacra praeceptione revocatur.* Zdecydowałem się przytoczyć w całości tę relację, ponieważ będę się jeszcze kilkakrotnie do niej odwoływał. Zarówno przebieg późniejszej kariery, jak i to, że żoną jego została córka magistra militum Asturiusza, przemawia za szlachetnością jego rodu.

⁶ Jordanes, *Getica* 58, red. Th. Mommsen, MGH AA V, 1: 1882, s. 53 i n. (dalej: Jord.), wspomina o modzie na nadawanie dzieciom obcych imion, podkreślając, że w jego epoce niejednokrotnie się zdarzało, że: [...] *pleraque nomina gentes amplecti, ut Romani Macedonum, Greci Romanorum, Sarmatae Germanorum, Gothi plerumque mutantur Hunnorum.*

⁷ CIL VI 1724.

⁸ CIL VI 31983.

⁹ W tym jednak przypadku należy zachować dużą ostrożność. Cytowana wzmianka należy do tekstu *Opera Christiana* Fabriciusa, pochodzącego z XVI wieku, i nie można mieć całkowitej pewności, czy dotyczy omawianej postaci. Termin *scholasticus* w V wieku stosowany był również wobec osób trudniących się profesją adwokacką. W epoce nowożytnej mógł mieć jeszcze inny zakres semantyczny.

¹⁰ Boeth, *Commentaria in Topica Ciceronis*, IV (PL 64, kol. 1109D) – *Merobaudes vero rhetor ita intelligendum putavit...*, oraz *ibidem*, V (PL 64, kol. 1147B) – *sed Merobaudes rethor* (sic!) *ita disseruit...*

nazywa go *eloquentiae merito*, potwierdzając retoryczne wykształcenie poety¹¹. Uważam zatem, że przytoczone relacje pozwalają nam przyjąć hipotezę, iż poeta przeszedł cały pierwszy etap kształcenia w zakresie sztuk wyzwolonych (*artes liberales*), czyli tak zwane *trivium*. Jeżeli nawet kontynuował później swą edukację, to źródła milczą na ten temat¹².

Prawdziwa kariera Merobaudesa rozpoczęła się w momencie, kiedy zdecydował się on opuścić rodzinną Hiszpanię i udał się do Rawenny. W cesarskiej siedzibie wszedł do kręgu zwolenników Aecjusza, z którym związał się na lata. Znajomość ta zaważyła na jego dalszym losie. Jak przebiegała kariera Merobaudesa, staramy się odtworzyć na podstawie nielicznych wzmianek¹³. Na pierwszym jej etapie osiągnął status *vir clarissimus* oraz zaliczony został w poczet senatorów. Brał również udział w kampanii przeciwko Alamanom i Norom w 430 i 431 roku, gdzie być może zaskarbił sobie zaufanie Aecjusza, u którego boku służył. W roku 437, prawdopodobnie jako towarzysz Aecjusza, udał się Merobaudes na Wschód, gdzie uczestniczył w zaślubinach cesarza Walentyniana III z córką Teodozjusza II Licynią Eudoksją¹⁴. Tam być może otrzymał godność

¹¹ Hyd. Lem. s. a. 443.

¹² P. Heather, *Upadek Cesarstwa Rzymskiego*, tłum. J. Szczepański, Poznań 2006, s. 333, twierdzi wręcz: „[...] wirtuozeria jego dzieła świadczy o tym, że Merobaudes musiał odebrać pełne, łacińskie wykształcenie”.

¹³ Jedną z najważniejszych jest pochodząca z 435 roku inskrypcja znajdująca się na poświęconej Merobaudesowi statui umieszczonej na forum Trajana: CIL VI 1724. Treść tej inskrypcji zdecydowałem się w tym miejscu przytoczyć w całości: [*Fl. Merob*]audi v(iro) s(pectabili), com(iti) s(acri) c(onsistorii). / *Fl. Merobaudi aequae forti et docto viro, tam facere / laudanda quam aliorum facta laudare precipuo, / castrensi experientia claro, facundia vel otiosorum / studia supergresso; cui a crepundis par virtutis et eloquentiae cura; ingenium ita fortunini ut doctrinae / natum stilo et gladio partier exercuit, nec in umbra / vel letebris mentis vigore scholarum tantum otio / torpere passus, inter arma litteris militabat, / et in Alpibus acuebat eloquium. ideo illi cessit in praemium / non verbena vilis nec otiosa hedera, honor capitis / Heliconius, sed imago aere formata, quo rari exempli / viros seu castris probatos seu optimos vatum / antiquitas honorabat, quod huic quoque cum / Augustissimis Roma principibus / Theodosio et placido Valentiniano rerum dominis / in foro Ulpio detulerunt, remunerantes in viro / antiquae nobilitatis novae gloriae vel industriam / militarem vel carmen, cuius praeconio gloria / triumphali crevit imperio.* Cyt. za: A. Bruzzone, *Flavio Merobaude. Panegirico in Versi*, Roma 1999, s. 8.

¹⁴ M. Wilczyński, *Germanie...*, s. 248; F. Clover, *Towards an Understanding of Merobaudes' Panegyric I*, *Historia: „Zeitschrift für Altegeschichte”* (Stuttgart), t. XX: 1971, s. 354 i n., s. 362. Na temat obecności Aecjusza w Konstantynopolu zob. J.R. Martindale, *The Prosopography of the Later Roman Empire (395–527)*, Cambridge 1980, s. 25. M. Pawlak w pracy *Aecjusz i barbarzyńcy*, Kraków 2007, s. 99, twierdzi, że cały 437 rok wódz spędził nad Renem. Jeżeli był on rzeczywiście obecny podczas wspomnianych uroczystości – czego żadne źródło nie potwierdza – to pobyt ten ograniczony był do minimum. Zbyt palące sprawy wzywały go z powrotem na Zachód. Waga wydarzenia mogła wymuszać pojawienie się tak ważnej osobistości, jednak nawet chwilową nieobecność wodza w Galii, tymczasowo spokojnej po pacyfikacji Burgundów, chcieli wykorzystać Goci. Aecjusz prawdopodobnie powrócił nad Ren niemal natychmiast po wypełnieniu swych obowiązków reprezentacyjnych i pokonał barbarzyńców w bitwie pod Mons Colubrarius

patrycjusza, co dodało mu znacznego prestiżu¹⁵. Nieustannie dokładał starań, by harmonijnie umacniać swą pozycję na dworze poprzez sumienną służbę oraz działalność literacką. Trudno ustalić proporcje, w jakim stopniu każda z wymienionych czynności pomogła Merobaudesowi, jednak widać wyraźnie, że znakomicie wspierały się nawzajem. Z okresu do roku 443 pochodzi prawdopodobnie większość jego zachowanej spuścizny literackiej. Od tego czasu ciężar zdecydowanie przesunął się w kierunku kariery wojskowej, Merobaudes bowiem otrzymał godność *magister utriusque militiae* i został wysłany do Hiszpanii. Prowadził tam w latach 441–443 walki z bagaudami, podczas których dał się poznać jako zdolny dowódca. Mimo osiągniętych sukcesów odwołano go do Rawenny, prawdopodobnie na skutek kłótni na dworze¹⁶. Jeżeli istotnie spotkała go jakaś niełaska, to nie trwała ona długo. Udało mu się przywrócić swoje wpływy i powrócić do działalności literackiej. Z tego okresu, dokładnie z roku 446, pochodzi prawdopodobnie poetycki panegiryk, którym zajmę się w dalszej części wywodu. Na tym kończą się informacje pomocne w rekonstruowaniu życia i kariery wodza. Być może pozostał on jeszcze przez pewien czas u boku Aecjusza, ale są to tylko domysły. Niewykluczone, że zmarł przed rokiem 460, jak wnioskuje Clover na podstawie utworu Sydoniusza Apollinarisa, który miał powstać w owym czasie¹⁷. Autor wspomina w nim o Merobaudesie jako o osobie już nieżyjącej.

Dorobek literacki postaci był z pewnością pokaźny i obejmował różnorodne utwory¹⁸. Do czasów współczesnych zachowała się tylko ich niewielka część. Niemal wszystkie odczytane zostały z palimpsestu znalezionej w klasztorze Sankt Gallen, który określa się jak *Codex sangallensis* 908 (inną filiację posiada jedynie utwór *De Christo*, również przypisywany Merobaudesowi). W skład

w 438 roku. Fakt ten potwierdza sam Merobaudes w Pan. I fr. IIB 7–22. Wydaje się, że informacja ta zastała poetę w czasie powrotu znan Bosforu.

¹⁵ Najprawdopodobniej ta właśnie godność kryje się pod pojęciem *honor maximus*, o którym wspomina sam poeta w Pan. I fr. IIA. Większość badaczy zgadza się z ową opinią, jednak wśród sporej grupy budzi ona znaczne kontrowersje. Clover uważa, że jest możliwe, aby udało się Merobaudesowi, który jeszcze w 435 roku posiadał rangę komesa, w tak krótkim czasie sięgnąć po jedną z najwyższych godności na dworze cesarskim. F. Clover, *Towards...*, s. 363. Wydawca Merobaudes – Vollmer, *Carminum fragmenta. Panegyricorum in consulatu Aetii fragmenta*, red. F. Vollmer, MGH AA XIV: 1905, s. 9 – sugeruje, że rozważaną godnością mogłaby być ranga *consul suffectus*, jednak sam wyklucza ją zaraz w swoim wywodzie, jako w owym czasie rzadką i o nie najwyższym znaczeniu. W. Ensslin, *Zum Heermeisteramt des spätromischen Reiches*, t. III: *Der magister utriusque militiae et patricius des 5. Jahrhunderts*, „Klio”, t. XXIV: 1931, s. 467–502 (cyt. za: F. Clover, *Towards...*, s. 359), jest zdania, że rangą tą był *consul honorarium*. Jak widać, dyskusja wśród badaczy jest ciągle żywa i trudno o definitywne ustalenia.

¹⁶ Hyd. Lem. s. a. 443. Niewykluczone, że skierowano je przeciwko osobie Aecjusza, lecz w efekcie dotknęły również całe jego otoczenie.

¹⁷ F. Clover, *Flavius Merobaudes. A Translation and Historical Commentary*, Philadelphia 1971, s. 10.

¹⁸ Można domyślać się tego na podstawie zachowanych dzieł, które choć tak nieliczne, odznaczają się znaczną *varietas*.

owego niewielkiego korpusu zachowanych dzieł wchodzi przede wszystkim dwa panegiryki (jeden z nich pisany był prozą, drugi zaś heksametrem), cztery pieśni oraz wspomniany już krótki poemat *De Christo*. Poziom tych tekstów, wspólnie oceniany dość nisko, w epoce poety uchodził za szczyt maestrii.

Uwagę Czytelnika chciałbym zwrócić w tym miejscu na najobszerniej zachowany utwór z całej spuścizny poety, to jest na „Panegiryk II”. Stanowi on ciekawy przykład rozwoju tego gatunku u schyłku świata antycznego. Obecnie dysponujemy 197 wersami heksametru, w postaci kilku fragmentów poprzedzonych większymi lub mniejszymi lacunami, które w niemalym stopniu utrudniają zrozumienie utworu. Z prefacji zachował się tylko jeden wers. Co więcej, liczne wersy są niekompletne i wymagają rekonstrukcji, ta zaś tylko gdzieniegdzie była możliwa.

Adresatem „Panegiryku II” był dobroczyńca Merobaudes – Aecjusz, a okolicznością powstania najprawdopodobniej przyznanie wodzowi konsulatu¹⁹. Wydarzenie to miało miejsce trzykrotnie w jego życiu, otrzymywał bowiem tę godność w latach 432, 437 oraz 446. Lektura i analiza tekstu pozwala nam założyć, że został on skomponowany dla uświetnienia trzeciego konsulatu, którego uroczyste objęcie miało miejsce 1 stycznia 446 roku, i niewykluczone, że wtedy właśnie został wygłoszony. Motywem przewodnim utworu była idea pokoju (*pax*), przewijająca się w całej jego treści i spinająca ją kłamrą, zajmując przewodnie miejsce w wersach 1–49 oraz 189–194²⁰. Została ona oczywiście podporządkowana głównemu celowi, jakim była chwalba Aecjusza, stanowiła wszakże główny środek do jego realizacji. Samo słowo *pax* pojawia się w tekście dziewięciokrotnie, w tym w wersie inauguracyjnym, co miało niewątpliwie duże znaczenie²¹. Już od pierwszych wersów Aecjusz jawi się nam jako szafarz owego dobrodziejstwa, które niesie po krańce cesarstwa. Można by się zatem spodziewać, że napotkamy katalog cnót Aecjusza administratora, które wykorzystywane mogły być w czasie, gdy bramy świątyni Janusa pozostawały zamknięte, jednak nic takiego nie następuje. Przedstawiona postać to przede wszystkim niezwykły wódz, dzięki któremu państwo może wreszcie odetchnąć, ciesząc się upragnioną *pax romana*.

Merobaudes wiedział, że podstawową cechą panegiryku jest wychwalanie adresata, jednak do warsztatu dobrego poety należało czynić to w taki sposób, aby nie ocierać się o banal²². Postulat ten zrealizował w „Panegiryku II” znakomicie. Pierwszą część utworu wypełnia wizerunek Aecjusza przynoszącego

¹⁹ Imię wodza pojawia się w wersie 106. Uroczystą okazję sugerują wersy: 13, 30–38, 43–46.

²⁰ Por. F. Clover, *Flavius Merobaudes...*, s. 41.

²¹ Jakkolwiek konwencja panegiryku nie wymagała zasygnalizowania treści głównej dzieła tak jak na przykład w eposie bohaterskim, to jednak zabieg ten wyraźnie zostaje tutaj zastosowany przez autora, być może w celu zręcznego wykorzystania jego heroicznych konotacji. Również metrum zaczerpnięto z epiki bohaterskiej.

²² Podstawowe zasady komponowania mów na wszelakie okazje zawarł w swoim dziele *Menander Rhetor*, [w:] L. von Spengel, *Rhetores Graeci III* (1856, repr. 1966), s. 331–346.

pokój wszystkim ziemiom, na jakich się pojawia. Zastosowane nazwy geograficzne odnoszą się niewątpliwie do krain, które były świadkami triumfów wodza²³. W opisie tym informuje nas autor między innymi o walkach w Armoryce, służących mu do zastosowania pożądanego w panegiryku zabiegu *synkresis* (w. 12–13)²⁴. Przedmiotem porównania jest tutaj osoba Juliusza Cezara, która choć wybitna, jak można było przypuszczać, ustępuje sławie obecnego konsula. Odpowiednikiem Cezarowych Galów byli faktycznie bagaudzi, czyli, upraszczając znacznie to zjawisko, zbuntowane bandy chłopskie. Ich powstanie, na którego czele stał niejaki Tibatton, miało miejsce w 435 roku²⁵. Aecjuszowi udało się je stłumić dwa lata później. W swej wędrówce po krainach, które zawdzięczały pokój wodzowi, prowadzi Merobaudes czytelnika w stronę Pirenejów (w. 16–24)²⁶. Prawdopodobnie mowa tutaj o kampanii wodza przeciwko Gotom w latach 435–439, kiedy to doszło do oblężenia Narbony, którą uratować miał sam Aecjusz²⁷.

Po dwuwierszowej lacunie autor przenosi nas na tereny Afryki, gdzie ze swadą opisuje szalejące hordy z północy, które pustoszą gród Dydony – Kartaginę (w. 24–26). Mowa oczywiście o Wandalach Gejzeryka. W roku 429 przedostali się oni do Afryki, a w 439 zajęli Kartaginę, stając się samodzielnymi panami niegdyśszych prowincji Rzymu. Z jednej strony wydarzenie to było zbyt znaczące, by nie wspomnieć o nim w utworze, z drugiej jednak jego wydźwięk był na tyle negatywny, że trudno było przekuć go w propagandę sukcesu. W tej sytuacji objawił się jednak cały kunszt Merobaudesia jako panegirysty.

²³ Oczywiście mamy tutaj do czynienia z wszechobecną hiperbolą. Trudno wyobrazić sobie Aecjusza przywracającego porządek na Kaukazie. Niektóre z wymienionych miejsc nastręczają problemów interpretacyjnych. O ile nawiązanie do Dunaju (termin *Danuvius* odnosił się z reguły to górnego biegu rzeki; dolny określany był zazwyczaj *Ister*; por. F. Clover, *Flavius Merobaudes*, s. 42, przypis 8) sugerować mogło walki z Norami i Alamanami z 430 roku, to wymienienie Donu wskazuje wyraźnie na Hunów. F. Clover (*ibidem*, s. 42) wystąpił z hipotezą, że wspomniane słowa odnoszą się do traktatu z owym ludem z 433 roku, który Aecjusz zawarł z nim w zamian za pomoc w wojnie domowej. Uważam, że chociaż dobry panegirysta nawet z czynów dyskusyjnych lub nie całkiem chwalebnych potrafił ukuć pochwałę, to sprowadzenie huńskich najemników na ziemie rzymskie do pomocy w wojnie domowej zostałoby raczej przemilczane niż ryzykownie podnoszone publicznie.

²⁴ Jest to chwyt retoryczny polegający na porównaniu dwóch osób lub rzeczy celem faktycznego ich przeciwstawienia.

²⁵ Aż dziw bierze, że owy Tibatton nie zostaje porównany z Wercyngetoryksem. Być może miało to miejsce w wersach, które uległy zniszczeniu.

²⁶ P. Heather, *Upadek...*, s. 337, twierdzi, że mogły one zostać nawet przekroczone, a słowa poety oznaczają oczyszczenie Półwyspu Iberyjskiego z Wandalów i Alanów. Uważam, że jest to zbyt śmiała hipoteza. Tekst utworu nigdzie nie wspomina o walkach w Hiszpanii, które dzieliło od czasu napisania panegiryku 17 lat. Rozwój sytuacji w ich wyniku w latach kolejnych był na tyle niekorzystny, że nie przypomniano by o nich w kontekście panegiryku.

²⁷ Jest to co najmniej dyskusyjne. Por. Prosper Tironis, *Epitoma chronicon*, s. a. 436, red. Th. Mommsen, MGH AA IX: 1892, s. 341–486 (dalej: Prosp.); Syd. App. *car. VII* 246–248, 479–480.

Traktat z roku 442, stanowiący faktyczny dowód bezsilności cesarstwa, niebędącego w stanie wyrzucić Wandalów ze swego spichlerza, jakim wówczas była północna Afryka, ukazał jako wielki sukces dyplomatyczny Aecjusza²⁸. Dzięki niemu udało się zakończyć wieloletnią wojnę, a bogini Bellona pozbyła się swego oręża (w. 39–41). Był to według autora powód do triumfu *magistra militum*, którego przebieg został przez poetę dość dokładnie opisany (w. 30–49)²⁹. Nie była to oczywiście ta sama uroczystość, jaką kojarzymy bardziej z czasami republiki, lecz raczej uroczysty pochód przez miasto (*processus consularis*), podczas którego przybrany w tradycyjną togę Aecjusz, poprzedzony przez stosowną liczbę liktorów, udał się na Kapitol. Następuje w tym miejscu podkreślenie stanu pokoju w państwie oraz konkluzja, że cnota, do której wódz doszedł, jest sama w sobie najwspanialszą nagrodą³⁰.

Po kolejnej, szacowanej przez Vollmera na około sześćdziesiąt wersów lacunnie przeniesieni zostajemy w całkiem inną rzeczywistość – świat nieśmiertelnych. Nie wiemy, w jaki sposób znaleźliśmy się wśród niebian, widzimy wszakże jedną z nich, która czuje się wzgardzona i usilnie stara się zniweczyć zaprowadzony przez wodza pokój³¹. Tym samym pełni tutaj, niczym Junona w Eneidzie, uświęconą tradycją funkcję *diva nocens*. Aby urzeczywistnić swe zamiary, udaje się do bogini Enjo, utożsamianej niekiedy z Belloną, którą zastaje w oplakanyim stanie (w. 61–61, 64–68), za co również odpowiedzialny jest stan pokoju wprowadzony przez Aecjusza. Przybyła obiecuje rozpalić na nowo pożogę wojenną, wygłaszając coraz to nowe groźby, które jednak kryje kolejna lacuna. Za swe narzędzie wybiera ona lud koczowników ze Wschodu. Bez wątplenia chodzi tutaj o Hunów, co podkreślone zostaje jeszcze przez wprowadzenie pojęć: wędzidł (lupata) oraz kołczany (pharetrae). Opisany powyżej środek artystyczny zwany jest naradą bogów (*consilium deorum*) i był powszechnie stosowany

²⁸ Jeżeli możemy mówić o jakimkolwiek osiągnięciu Aecjusza w polityce wandaliskiej, to było nim rozbicie przymierza, które łączyło ten lud z Gotami. Merobaudes prawdopodobnie wspomina o tym w wersach 28–29. Zaproponowano Gejzerykowi, aby jego syn Huneryk pojął za żonę córkę Walentyniana III Eudokię. Król Wandalów bardzo przychylnie odniósł się do tej propozycji, na przeszkodzie jednak stało to, że Huneryk był już zaręczony z nieznaną z imienia księżniczką gocką. Gejzeryk oskarżył synową o zdradę i potwornie okaleczoną odesłał do jej ojca, Teodoryka I. Możemy się domyślać, że tylko nieprzebyte morze powstrzymało Gotów od zemsty, a sojusz został definitywnie zerwany. Por. F. Clover, *Flavius Merobaudes...*, s. 54.

²⁹ Być może w roku powstania utworu można było jeszcze w ten sposób mydlić oczy „opinii publicznej”. Gdy hordy Gejzeryka pojawiły się pod Kapitołem w 455 roku, już nikt nie miał wątpliwości co do faktycznego stanu rzeczy.

³⁰ Stwierdzenie to jest jednym z standardowo stosowanych w tym gatunku literackim.

³¹ W zaginionym fragmencie znajdowało się imię bogini. A. Bruzzone domyśla się w owej postaci jednej z Furi lub upersonifikowanej Niezgody (*Discordia*), zob. *idem, Flavio Merobaude...*, s. 131. Pewne cechy wygłaszanej mowy sugerować mogłyby również Junonę (por. Verg. *Aen.* 7. 293 i n.). Trudno stwierdzić cokolwiek z całą pewnością. Uważam, że nie możemy wykluczyć również Graji: Deino lub Pemfredo, o czym może świadczyć zwrot „siostró”, jakim mówiąca zwraca się do Enjo (w. 71).

w literaturze owej epoki. Jego przykłady znajdujemy w twórczości Klaudiana, czy też Sydoniusza Apollinarisa.

Niestety nie wiemy, w jaki sposób bogini wzbudziła szał (*furor*) w barbarzyńcach, gdyż tekst po raz kolejny rozrywa lacuna, szacowana tym razem na ponad sto wersów. Kolejne wydarzenia pozwalają nam przyjąć, że jej działania były niezwykle skuteczne. Pogrążony w chaosie wojen świat potrzebował kogoś, kto ponownie przywróci porządek. Musiała to być osoba, której nie przyświeca własna korzyść, ale miłość do ojczyzny (w. 98–104). Kolejne wersy nie pozostawiają wątpliwości, że wzywaniem wybawicielem jest Aecjusz (w. 104–107). Dalej natrafiamy na tę część utworu, która ze względów formalnych znajdowała się w każdym panegiryku. Dowiadujemy się zatem o przodkach wodza, reprezentowanych tutaj przez jego ojca Gaudencjusza – męstwo i sławetna śmierć tej postaci zostają porównane do zgonów Decjusza, czy też Fabiuszów (w. 111–120). Następnie, po kilkuwersowej lacunie, otrzymujemy barwny obraz dzieciństwa Aecjusza. Znajdujemy nawiązanie do Durostorum, czyli miejsca jego urodzenia³². Bohater przedstawiony zostaje jako dziecko, które od maleńkości przywykło do władania mieczem (w. 121–126). Jego przymioty zaskakiwały barbarzyńców, u których przebywał jako zakładnik, i wzbudzały ich podziw i sympatię (w. 133–143)³³.

Kolejne wersy (niemal 60) zaginęły, jednak zawierały z pewnością dalszy obraz dzieciństwa i dorastania wodza. Zachowany tekst przenosi nas po raz kolejny na tereny Galii, a autor kontynuuje w nich wspomniany wcześniej wątek porównania, tym razem bardziej rozbudowanego, do Juliusza Cezara (w. 144–157). Wnioski z owego zestawienia są oczywiste: Aecjuszowy przeciwnik jest silniejszy, lepiej wyszkolony i zajmuje dogodniejsze pozycje, gdy równocześnie jego oddziały są słabsze od Cezarowych.

Dalej znajduje się wieńczący utwór, bardzo rozbudowany i plastyczny opis oblężenia (w. 158–187). Nasycony emocjami i dramaturgią daje niezłą próbkę talentu poety, który jednak nie zapomina o myśli przewodniej utworu i spina go kłamrą zamknięcia, po raz kolejny wychwalając w niej ideę pokoju (w. 189–197). Ostatnie wersy zaginęły, nie możemy zatem z całą pewnością stwierdzić, że mamy do czynienia z końcówką utworu, jednak uważam, że tak jest w istocie³⁴. Konwencja panegiryku wymagała, aby na samym końcu przedstawić osiągnięcie, za które bezpośrednio adresat panegiryku otrzymał godność, jaka dała asumpt do powstania utworu. Jakkolwiek więc pozbawiony charakterystycznych cech, możemy przyjąć, że wspomniany opis walk pod oblężonym miastem relacjonował zmagania pod wizygocką stolicą Tolosą. Ich waga była

³² Patrz F. Clover, *Flavius Merobaudes...*, s. 56.

³³ W charakterze zakładnika wysyłany był Aecjusz dwukrotnie. Najpierw, nie wiadomo dokładnie kiedy między rokiem 405–408, spędził trzy lata u Gotów Alaryka (por. F. Clover, *Flavius Merobaudes...*, s. 56 i n.). Następnym był pobyt wśród Hunów.

³⁴ Tego samego zdania był Vollmer, zob. *Carminum fragmenta...*, s. 10. Uważam, że analiza treści utworu pozwala nam przyjąć tę hipotezę.

olbrzymia, ponieważ kończyły trzyletni okres zmagania wielce korzystnym dla Rzymian pokojem³⁵.

Jak mogliśmy zauważyć, Merobaudes stworzył spójny, oparty na idei pokoju panegiryk, który z pewnością znakomicie wpisywał się w aktualny nurt aecjańskiej propagandy. Poeta z dużą zręcznością przedstawia dokonania wodza, prowadząc czytelnika po licznych ziemiach cesarstwa, a także poza nie. Kunszt autora polega również na tym, że odbiorca ani przez moment nie traci sprzed oczu postaci ani idei, jakie miały być głoszone. Merobaudes unika bezpośrednich pochwał w formie przydawki, kreując obraz dowódcy, który walcząc na wszystkich frontach na chwałę Cesarstwa Rzymskiego, nie zapomina, że nadrzędnym celem jest pokój i szczęśliwość ludu³⁶. Poeta obficie korzysta z klasycznych odwołań, co w owym czasie było zabiegiem niezmiernie mile widzianym i równocześnie najlepszym sposobem na potwierdzenie swej uczoności³⁷. Szczególnie liczne zapożyczenia czerpał z utworów Wergiliusza oraz współczesnego sobie Klaudiana.

„Panegiryk II” Merobaudesesa nie jest utworem nowatorskim. Autor nie stosuje oryginalnych środków artystycznych, które wprowadziłyby nową jakość do uprawianej przez niego sztuki. Na tym tle wypada blado w porównaniu choćby ze swym wielkim poprzednikiem Klaudianem. Należy jednak oddać Merobaudesowi, że w swoim utworze konsekwentnie realizował ideę panegiryku. Ze sporym wyczuciem używał środków literackich, podporządkowując je nadrzędnej idei utworu. Narracja prowadzona jest płynnie, a niektóre jej fragmenty (na przykład opis oblężenia miasta) są naprawdę wysokiej próby. Dzieło Merobaudesesa przedstawia nie tylko dużą wartość historyczną, nawiązując do wydarzeń, na temat których nasze informacje są wysoce niepełne, ale również udowadnia, że w historii literatury schyłek antyku nie był wyłącznie czasem zapadłości i upadku. Jeżeli w żyłach poety istotnie płynęła domieszka barbarzyńskiej krwi, otrzymujemy znakomity przykład osoby spajającej dwie epoki: odchodzący już świat klasyczny i mający na horyzoncie średniowieczny. Merobaudes nie tworzy poprzez swoje utwory żadnej nowej wartości estetycznej, ale w obliczu przepelnionych wojnami czasów, gdy muzy rzadko schodziły ze szczytów Helikonu, udowadnia, że nie wszystko zostało bezpowrotnie utracone.

³⁵ Jord. *Get.* 176–177, Prosp. s. a. 439.

³⁶ W całym utworze pojawiają się tylko dwa określenia Aecjusza: wojowniczy mściciel (*belliger ultor*, w. 19) oraz energiczny wódz (*impiger dux*, w. 131).

³⁷ Należy jednak potwierdzić, że na tym polu Merobaudes nie odznacza się niczym szczególnym. Nawiązania do autorów klasycznych, chociaż liczne, są mało urozmaicone i ograniczają się raczej do standardowego zestawu lektur szkolnych z Wergiliuszem i Stacjuszem na czele. Szczegółowe zestawienie odwołań omawia Bruzzone w swoim filologicznym komentarzu do „Panegiryku II”, *idem, Flavio Merobaude...*

Appendix

Panegyricus II, red. F. Vollmer

- si hic litterae excusandae sunt.
 E<X>P<L>I<C>I<T> P<R>A<E>F<A>T<I>O

 Danuvii cum pace redit Tanainque furore
 exiit et nigro candentes aethere terras
 Marte suo caruisse iubet; dedit otia ferro
 Caucasus et aevi condemnant proelia reges.
 5 addidit hiberni famulantia foedera Rhenus
 orbis et Hesperii flecti contentus habenis
 gaudet ab alterna Thybrin sibi crescere ripa.
 lustrat Aremoricos iam mitior incola saltus,
 perdidit et mores tellus adsuetaque saevo
 10 crimine quaesitas silvis celare rapinas
 discit inexpertis Cererem committere campis
 Caesareoque diu manus oblucata labori
 sustinet acceptas nostro sub consule leges
 et quamvis Geticis sulcum confundat aratris
 15 barbara vicinae refugit consortia gentis.
 hinc quoque, Tyrrhenois qua fluctibus ima resultat
 Gallia et aërii conscendans ardua montis
 limite nimbose terras perstringit Hiberas,
 nil nostri iam iuris erat. sed belliger ultor
 20 captivum reseravit iter clausasque recepit
 expulso praedone vias populosque relictis
 urbibus et sociis confinia reddidit arvis.
 undique iam Scythicis erepta furoribus hostem
desunt fere duo versus
 insector Libyes quamvis fatalibus armis
 25 ausus Elissaei solium rescindere regni
 milibus Arctois Tyrias compleverat arces.
 nunc hostem exutus pactis prioribus arsit
 Romanam vincere fidem Latiosque parentes
 adnumerare sibi sociamque intexere prolem.
 30 sic tranquilla togae recipit dum praemia ductor
 pactamque iubet lituos nescire curulem,
 ipsa triumphales habitus mirantia passim
 bella dedere locum. Scythici iuvat axe subacto
 cardinis arcanis lustrare securibus urbem.
 35 ipse pater Mavors, Latii fatalis origo,
 festa ducis socii trucibus non inpedit armis:
 tela dei currusque silent vacuique iugales
 pabula Rhiphaeis retegunt abstrusa pruinis.
 exarmat Bellona comas galeamque remittens
 40 pulvereum glauca crinem praecingit oliva
 cristatamque docet foliis mansuescere frontem.
 hanc tot bella tibi requiem, Romane dederunt:
 Pax armis accita venit, Victoria semper
 ductoris sociam traxit praelata curulem.
 45 post lauros rediere togae meritumque secuti
 alta triumphorum relegunt vestigia fasces.
 nec certare valent: vincit sua praemia virtus
 successumque labor superat. quae munera Fati
 acta viri pensare queant? an nomina rara ***
desunt fere 2 versus paginae
intercidit unum folium i. fere
56 versus et p. 268 fere versus 4
 50 A..... et Nili populis ploratus <Osiris.
 despiciatur : sic cuncta mei revere <ntia regni
 alterna sub sorte perit: depellim<ur undis
 nec terris regnare licet. nec inulta <feremus
 haec tamen et nostris aderit sors ius<ta querellis:
 55 eliciam summo gentes aquilone r<epostas
 Phasiacoque pavens innabitur hospic<e Thybris.
 confundam populos, regnorum foede<ra rumpam,
 nobilis et nostris miscebitur aula <procellis.
 haec ait et pigros zephyris invecta t<riones
 60 nubila Rhiphaei penetraverat algida <montis.
 hic curva sub rupe sedens crude<lis Enyo
 texerat annosa refugum sub pace f<urorem.
 huius luctus erat, quod sit sine lucti<bus orbis:
 laetis maesta gemit. squalent infor<mia taetro
 65 ora situ siccique rigent in veste cruo<res;
 dura supinato pendent retinacula <curru,
 languet apex galeae, clipei nec trist<is in orbe
 lux rubet et totae pereunt mucroni<bus hastae.
 hanc ubi diva nocens liquido de trami<te cernit,
 70 desilit et tali residem licet excitat o<rsu:
 'quis miseros, germana, tibi sopor ob<ruit artus
 pace sub inmensa? quoniam tua pecto<ra.....
 mersit iniqua quies, inopes tua classi<ca.....
desunt 4 vel 5 versus
>es habitus, tege casside <vultus,
 75 coge truce>s in bella globos Scythicasque pharetras
 egerat i>gnotis Tanais bacchatus in oris.
 auratas con>sterne domos et operata metallis
 culmina, qua>e toto Latii conspeximus orbe;
 fulgentes i>n tela ruant: gravis ardeat auro
 80 balteus, a>uratae circumdent tela pharetrae,
 aurea cri>spatis insidat lamna lupatis;
 incendant> gemmae chalybem ferroque micantes
 cassidis a>uratis facibus lux induat enses.
 moenia n>ulla tuos valeant arcere fuores:
 85 gentes at>que tremant furialia murmura reges.
 tum super>os terris atque hospita numina pelle:
 ture suo p>opulare deos et nullus in aris
 messis od>oratae fatus strue palleat ignis,
 ast ego te>cta dolis palatia celsa subibo.
 90 maioru>m mores et pectora prisca fugabo:
 segnes at>que simul nullo discrimine rerum
 laudentur> fortes nec sit reverentia iustis
 spretaque n>eglecto pereat facundia Phoebos,
 indig>nis contingat honos et pondera reru

- 95 non virt>us, sed casus agat tristisque cupido
cordibus et> saevi demens furor aestuet auri.
non tamen> haec sine mente Iovis,
sine numine summo***
interciderunt 2 folia i. fere 110 ver-
sus et p. 262 fere 4 versus
'... et placidus sub pace pudor. non proelia mandet,
sed gerat et priscis instauret fata triumphis,
100 quem non praeda docens aurique insana cupido
cogat inexhaustis animum permittere curis,
sed ferri laudandus amor Latique cruoris
indocilis iugulisque madens hostilibus ensis
indomitum mitemque probet'. nec vota cadebant
105 in dubium notumque fuit quem posceret Orbis:
Aëtium coniunctus amor populique patrumque
et procerum mens omnis habet. nec dicere mussant,
sed petiere palam, iam quod sententia mundi
cunctorumque fides nullis auctoribus ambit,
110 Fata iubent: aderat studiis iuivique favorem
nota viri virtus et magni gloria patris.
nam claro genitore satus – sed forte parentem
caedibus Arctois et iusta sorte potium
callidus et falsa tectus prece perculit ensis
115 mercatum vita leti decus: haut secus olim
pugnaces Fabii patria pro gente, cadebant
et Decius, propero lucem qui fine refudit,
sed famam sine fine tenet, nam mortis amorem
pensat laudis honor – tanti sibi conscius heros
120 sanguinis emeritum praestantibus innovat actis
desunt 4 vel 5 versus
ut vix prona novis erexit gressibus ora
primaque reptatis nivibus vestigia fixit,
mox iaculum petiere manus lusitque gelatis
imbribus et siccis imitatus missile lymphis
125 temptavit pugnas tenerosque ad proelia ludos
imbuit et veras iam tunc respexit ad hastas.
nec mora, cum Scythicis succumberet ensibus orbis
telaque Tarpeias premerent Arctoa secures,
hostilem fregit rabiem pignusque superbi
130 foederis et mundi pretium fuit (hinc modo voti
rata fides, validis quod dux premat impiger armis
edomuit quos pace puer) bellumque repressit
ignarus, quid bella forent. stupuere feroces
in tenero iam membra Getae. rex ipae verendum
135 miratus pueri decus et prodentia fatum
lumina primaevae dederat gestare pharetras
laudabatque manus librantem et tela gerentem
oblitus quod noster erat. pro nescia regis
corda, feris quanto populis discrimine constet
140 quod Latium docet arma duces! sed nomine natum
nuncupat et mavult naturae dicere pignus
quam pacis. tali teneros sub iudice primum
gaudebat studiis flammare ferocibus annos***
desunt duae paginae i. fere 56 versus
Teutonicum Latiis hostem cum ste<rneret armis
- 145 tunc ad bella rudem noc adulto ma<rte probatum;
ille tamen magnis opibus Romaque vire<nte
Gallica bis quinos certamina traxi<t in annos
et senior post bella redit. nunc glo<ria maior,
quod iam barbaricae mutatos semi<ne terrae
150 et bellare pares, uno quod tempore <cunctos,
quod clausos castris hostes supera<vit et arces,
quae quondam victoris erant, hic dext<ra recepit
magnanimi luctata ducis. nam claus<ra tegebant
et turritus apex ingestaque moenia c<olli
155 naturam cumulante manu. nec signi<fer unus
illic, turba fuit, longo sed tempore c<astris
barbaries iunctis occasum miscui<t ortu.
stat clipeis vallata cohors, hastilia <torquens,
ense minax volucrique nocens per in<ane sagitta,
160 nobile non animis, sed non ignobile <factis
vulgus; inaequali iustus Mars sorte <probatum:
invius hinc vertex manibusque et moenibus <horrens,
inde ducis virtus bellum domitu<ra per artem.
ergo immite fremens coniuncto ro<bore miles
165 naturae certare parat. cadit agmin<e caesa
silva ferox; inaequali iustus Mars sorte <probatum:
ignotumque vident montana cubilia <caelum
textur in turres abies et vincere <muros
iussa renitentes exterret culmin<e pinnas.
170 horribi>les crevere viae, quas vique <manuque
desunt fere 2 versus
.....>us longis in caelum molibus urget
aeris>que iubet socios consistere castris.
iam nullu>s sine Marte dies, nox omnis in armis.
tunc latet> obscuras bellatrix pinna per umbras
175 illatu>ra neces et mors incerta tenobris
dimov>et indubia quamvis sub sorto cruorem.
incipiti >gnaros fatorum lumine cursus
avia te>la regunt et letum errantia portant.
iamque sub>actorum bello pars magna reorum
180 pacta diu> tardata <p>a<r>at sensimque recepta
.....> aro minas et iam discordibus armis,
dum pars b>ella gerit, veniam pars poscere gestu,
pars prope>rare fugam, donec penetrata labore
longo vi>ctrices hauserunt moenia flammae
185 proeliaque op>tatam en victis dant ultima famam,
qui saevo sub> Marte cadunt. sed carmina tandem
sancta c>ruentatos vertant ad foedera cantus:
semper> bella sonant, semper memorabitur hostis.
pax sat la>udis habet, cui tot praemisimus arma:
190 pax mun>di longaeva salus, qua vindice tutam
exerc>ent elementa fidem, qua conprimit undas
Vulcanu>s noctisque vices lux alma recondit,
Phoebon>ec siccas urit Titania terras;
pax popu>lis quae iura dedit, quae condidit urbes
195xit Latium post bella Quirini
.....c.ato animam virtute Quirinum
.....sus geminis oris nunc m...
deest finis